

PODSUMOWANIE TYGODNIA

Pojawienie się nowego wariantu koronawirusa – Omikronu raczej nie powinno stanowić zaskoczenia, ponieważ epidemiolodzy od dłuższego czasu przestrzegali, że spodziewają kolejnych mutacji wirusa. Nawet jego znacznie większa zakaźność i niepewność co do skuteczności dotychczasowych szczepionek również trudno potraktować jako niespodziankę. Nasilone obawy o wpływ pandemii na gospodarkę należałoby także uznać za naturalne w zaistniałej sytuacji. Kolejne kraje zaostrzają restrykcje przeciwepidemiczne, co powinno być standardem w takich warunkach i powinno być uwzględnianie już od dłuższego czasu w rynkowych wycenach instrumentów finansowych. A nie były, więc miały dominujący wpływ na nastroje rynkowe w minionym tygodniu.

Sprzedaż detaliczna w cenach stałych wzrosła w październiku o 6,9% r/r. Po wyeliminowaniu wpływu czynników o charakterze sezonowym wzrosła o 1,2% m/m, co wskazuje na lekkie przyspieszenie konsumpcji. Stało się to w warunkach rosnącej inflacji, bowiem deflator sprzedaży detalicznej wzrósł w październiku aż do 7,5% r/r. Oznacza to, że na razie producentom i handlowcom udaje się przetrzącać wyższe koszty produkcji przetrzucane na ceny detaliczne. W dłuższym terminie jednak typowa reakcja, zwłaszcza uboższych gospodarstw domowych, obejmowałaby ograniczenie konsumpcji niektórych rodzajów dóbr. Krótkoterminowe wsparcie konsumpcji w postaci zadeklarowanej przez premiera Morawieckiego „tarczy inflacyjnej” spowoduje zapewne jedynie lekkie wyhamowanie wzrostu inflacji. Ale istnieje ryzyko, iż po zakończeniu okresu funkcjonowania „tarczy” nastąpi kolejny szok inflacyjny. Bardzo możliwe, że wtedy dadzą o sobie już znać pierwsze efekty nakręcania spirali cenowo-płacowej.

Inflacja PCE (deflator konsumpcji prywatnej), preferowana przez Fed miara inflacji konsumenckiej w USA, wzrosła w październiku do 5,0% r/r., co jest najwyższą wartością od 31 lat. Wzrost cen konsumpcyjnych niezmiennie pobudzają ceny energii. Rośnie jednak także bazowy indeks PCE, nieuwzględniający cen żywności i energii. Zwyżkował on w październiku o 4,1% r/r. Do tego stanu rzeczy przyczynia się mocny popyt w warunkach problemów zaopatrzeniowych w przemyśle i „przeegrzany” już rynek pracy.

Niezależny Dom Maklerski S.A.

Notowania: piątek, 26 listopad 2021

	Wartość	Zmiana				
		1W	1M	6M	1Y	YtD
EURPLN	4,71	0,41%	2,21%	4,66%	5,26%	3,25%
USDPLN	4,16	0,09%	4,64%	12,70%	10,71%	11,39%
EURUSD	1,13	0,32%	-2,32%	-7,14%	-4,92%	-7,30%
WIG	66 440,82	-4,29%	-10,10%	3,12%	24,92%	16,51%
WIG20	2 143,13	-4,67%	-11,63%	-1,01%	15,87%	8,02%
mWIG40	5 252,03	-3,29%	-7,26%	8,86%	39,80%	32,08%
sWIG80	19 807,86	-4,41%	-7,37%	-2,50%	32,52%	23,06%
DAX	15 257,04	-5,59%	-3,17%	-1,25%	14,83%	11,21%
S&P500	4 594,62	-2,34%	0,43%	9,50%	26,59%	22,33%
Nasdaq Comp	15 491,66	-3,52%	1,68%	12,77%	28,09%	20,20%
Bovespa	102 224,30	-0,79%	-3,94%	-17,55%	-7,26%	-14,11%
Hang Seng	24 080,52	-3,87%	-7,52%	-17,44%	-10,21%	-11,57%
KOSPI	2 936,44	-1,16%	-3,69%	-7,32%	11,83%	2,19%
Nikkei 225	28 751,62	-3,34%	-1,22%	0,71%	8,34%	4,76%
Shanghai B-Share	281,01	0,12%	3,50%	12,72%	14,24%	15,42%
Złoto	1 791,88	-2,98%	-0,05%	-5,53%	-1,02%	-5,63%
Srebro	2 310,70	-6,76%	-4,07%	-17,11%	-1,09%	-12,51%
Miedź	428,35	-2,81%	-4,51%	-5,43%	29,43%	21,72%
Ropa WTI	68,15	-10,26%	-19,49%	2,93%	49,09%	40,46%
10-Year PL BY	3,41	6,64%	18,85%	91,83%	175,04%	177,28%
10-Year U.S. BY	1,48	-4,39%	-7,95%	-6,14%	68,03%	61,79%

źródło: www.stooq.pl/

AKCJE

Wrześniowo- październikowa fala wzrostowa na rynku niemieckich akcji nie miała solidnej podbudowy fundamentalnej. Wprawdzie spółki giełdowe odnotowywały poprawę zysków, jednak wynikała ona w dużej mierze z efektu bazy w stosunku do słabszego II i III kwartału 2020 r., a także z nadzwyczajnych działań stymulacyjnych w Niemczech i w całej Europie.

Bardzo optymistyczne podejście do dalszej poprawy aktywności gospodarczej, ignorowanie najróżniejszych rodzajów ryzyka gospodarczego i społecznego oraz stopniowo obniżane prognozy rozwoju ekonomicznego w Niemczech spowodowały, że przy nawet najdrobniejszym pretekście mogła nastąpić wyprzedaż akcji na giełdzie we Frankfurcie. Pojawienie się kolejnego warrantu koronawirusa w połączeniu z danymi o ciągle rosnącej inflacji spowodowały początek wyprzedaży. Nie ma ona na razie charakteru paniki, co oznacza, że może potrwać znacznie dłużej niż to przewidują nadal stosunkowo optymistyczna większość uczestników rynku.



OBLIGACJE

Dochodowość krajowych obligacji skarbowych obniżyła się nieco na początku minionego tygodnia. O 12 punktów bazowych (do 3,21%) zniżkowała rentowność obligacji dziesięcioletnich. Jednak błyskawicznie rentowności polskiego powróciły do wcześniejszych poziomów. Co oznacza, że dochodowość obligacji dziesięcioletnich sięgnęła, a nawet przekroczyła 3,40%. Co ciekawe, w piątek – przy lekkim odwróceniu od ryzyka na światowych rynkach – nie nastąpił już dalszy wzrost rentowności polskiego długu skarbowego.

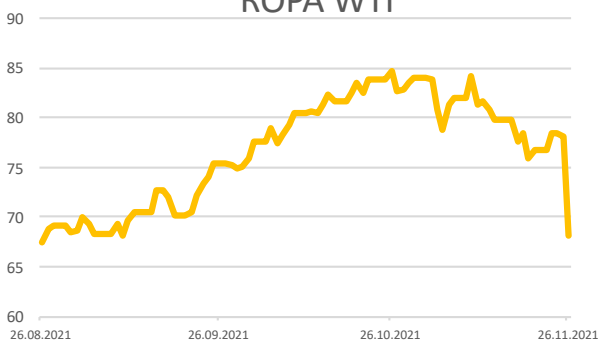
Na początku tygodnia solidnie rosły dochodowości obligacji rynków bazowych. W tym czasie doszło do zawężenia spreadu polskich obligacji do niemieckich i amerykańskich. Jednak w czwartek i piątek rentowności rynków bazowych zdecydowanie spadły, więc spread ponownie powiększył się.

10-Year Poland Bond Yield



SUROWCE

ROPA WTI



Obawy przed kolejną falą pandemii, przed administracyjnymi ograniczeniami życia ekonomicznego i społecznego oraz skutkami nowego wariantu Sars-Cov-2 powodują spadki cen ropy naftowej na giełdach. Przyczynia się do nich również, chociaż w mniejszym stopniu, uwolnienie części zapasów strategicznych ropy w USA. Grupa OPEC+ określiła uwolnienie strategicznych rezerw ropy jako "nieuzasadnione" obecnymi warunkami, ponieważ na rynku występuje obecnie nadwyżka podaży tego surowca.

W bieżącym tygodniu (2 grudnia) zbiera się OPEC+, aby rozważyć, czy kraje te zwiększą dostawy ropy w styczniu 2022 r. o 400 tys. baryłek dziennie. Według szacunków ekspertów nadwyżka ropy na rynkach w styczniu i lutym 2022 r. wzrośnie odpowiednio do: 2,3 mln i 3,7 mln baryłek dziennie. Na razie scenariusz mocniejszego wyhamowania globalnego wzrostu gospodarczego w latach 2022 i 2023 nie jest brany jako prawdopodobny. I w tym kryje się poważne zagrożenie dla cen ropy naftowej.

WALUTY

Miniony tydzień okazał się burzliwy i mocno zmienny dla naszej waluty. Najpierw polski złoty ustanowił swoje dwunastoletnie minimum kursu względem EUR poziomie 4,7250. Nastąpiła jednak wyczekiwana przez rynek słowna interwencja premiera Mateusza Morawieckiego i prezesa Narodowego Banku Polskiego Adama Glapińskiego. Prezes NBP wskazał, iż „dalsze osłabienie złotego nie byłoby spójne z fundamentami gospodarki i prowadzoną przez NBP polityką pieniężną”. Złotego wzmocniły, przynajmniej przejściowo, słowa premiera, że „będziemy robili wszystko w naszej komunikacji i realnych działaniach, aby złoty był mocniejszy”. W piątek jednak okazało się jaką realną moc mają zapewnienia polskich polityków. Złoty w przyspieszonym tempie zaczął tracić na wartości, co było reakcją na relatywnie niezbyt duże, chociaż dosyć gwałtowne, pogorszenie nastrojów inwestycyjnych i wzrost awersji do ryzyka na globalnych rynkach.

